



Zgodnie z *Human Oral Microbiome Database* (HOMD) jamę ustną zasiedla ok. 700 gatunków mikroorganizmów. I choć nie każda bakteria jest w stanie zainicjować proces próchnicowy, to bardzo ważna jest świadomość powikłań próchnicy i jej negatywnego wpływu na ogólny stan zdrowia.

Bakterie bytujące w jamie ustnej są odpowiedzialne m.in. za gronkowcowe zapalenie wsierdza, co u osób, a przede wszystkim u dzieci, z wszelkimi rodzajami uszkodzeń zastawek staje się dodatkowym zagrożeniem, którego wspólnymi siłami możemy uniknąć.

Dlatego istotne zdaje się wpojenie już od najmłodszych lat odpowiednich nawyków dotyczących higieny. Z tego właśnie powodu zachęcam wszystkich rodziców do jak najwcześniejszego wdrożenia profilaktyki domowej dotyczącej higieny jamy ustnej. Niech poranna toaleta uzupełniona będzie o wspólne mycie ząbków ulubioną szczoteczką i wybraną wspólnie pastą. Wasze dzieci powinny widzieć w tym wspaniałą zabawę, połączoną z dbałością o to, aby jak najszybciej pozbyć się „złych robaków” z buzi, które wcale nie chcą dobrze dla ślicznych ząbków. Wdrożenie nawyku mycia zębów przez dzieci zaowocuje pełnym, zdrowym uzębieniem w przyszłości!

Dodatkowym uzupełnieniem profilaktyki w domu jest wspólne odwiedzenie stomatologa w celu odbycia tzw. „wizyty adaptacyjnej”. U dzieci z niepełnosprawnością jest ona ważna z kilku powodów.

Po pierwsze, umożliwi dziecku zapoznanie się ze specyfiką gabinetu, jego wyposażeniem, zasadami w nim panującymi, a przede wszystkim z personelem. Niech to miejsce stanie się „znane”. Wszyscy doskonale wiemy, jak bardzo ważne jest zdobycie zaufania naszego Malucha, dzięki któremu możliwa będzie późniejsza owocna współpraca.

Z drugiej strony takie spotkanie umożliwi lekarzowi odpowiednie przygotowanie zarówno siebie jak i asysty do odbycia ewentualnych zabiegów na kolejnych wizytach. Stomatolog zapozna się z dzieckiem, jego obawami, psychiką oraz przede wszystkim potrzebami co do leczenia.

Pierwsza wizyta powinna odbyć się ok. 18 miesiąca życia, gdyż wtedy prawdopodobieństwo, że dziecko znajduje się „w stanie nagłym”, posiada na przykład bolący ząb, jest najmniejsze. Dzięki temu wizyta upłynie w miłej i pogodnej atmosferze. Dziecko nie powiąże gabinetu z

miejscem, gdzie doświadczają się nieprzyjemnych doznań, z którymi niestety są kojarzone zabiegi stomatologiczne, a w jego głowce będzie to miejsce kolorowe z wyjątkowymi zabawkami i uśmiechniętym personelem.

Małgorzata Kicka